

MEMORIAL

General Marii Wittek

FUNDACJA

*Ambitny...skie

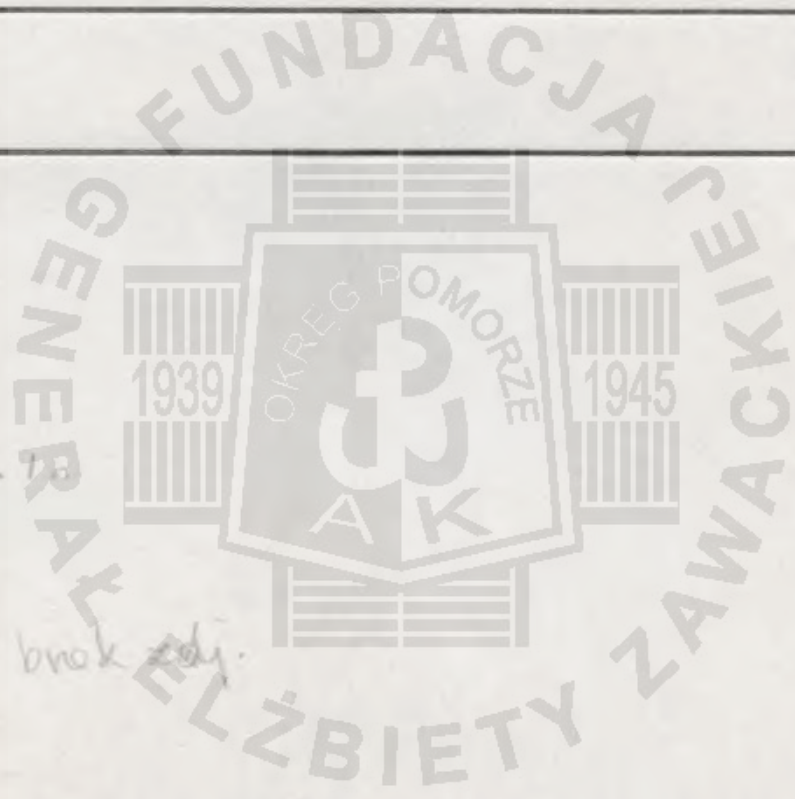
Armii... Polek

87-... Co

tel.: 65-22-186, e-mail: ak@akum.lublin.pl

REGON 970502736

A. Byerska oprac. t. 2014



adres:
Lublin
ul.

AK
okr. Lublin
Op. Krasnik

MIRONSKA Kazimiera

zam. Kuliq
ps. "Ewa"

966/NSK
1

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

966/484 AK Lebsze, obs. Krasinśka

MIROŃSKĄ KAZIMIERĘ

z em. Kulig ps. Ewa

I./1. Relacja ✓ k. 3, s. 1-5

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja ✓ k. 1, s. 1

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie —

Relacja

I/1 Relacja własna Kulig Kazimierz z d. Sławańskiego ps. "Ewa"
z przebiegu służby konspiracyjnej w AK Lublin, podpisane [b.d.]

manuskrypt oryg. K.3 s.1-5

Relacja Kulig Kazimierz przekazana do Fundacji Sławański
(SZŻAK Zarząd Okr. 4 Lublin) w kwietniu 1998r.



Wpłynęło dnia 06. IV. 98
Ldz. 887/WSK/98

III/1

526-30-37 koperta
z pismo. standard -

Relacja.

1 Kulig Kazimierz z domu Litwiński nr. 7 - VI - 1923 w
w Piotrowicach woj. lubelskie.

Ojciec mój Franciszek Litwiński był monterem
młynskim. Pracował ciężko lecz w wolnych chwilach
lubił pracować społecznie. Dzięki dworku sąsiedziowa-
ni ojca została wybudowana szkoła. Był awolonikiem
Józefa Piłsudskiego.

Matka moja Emilia Litwińska z domu Świątaj zajmo-
wała się prowadzeniem domu i wychowywaniem
dzieci.

Do dziewiętego roku mojego życia mieszkaliśmy
w Piotrowicach woj. Lublin. Potem przeprowadziliśmy
się do osady Woli gm. Dziurkowie woj. lubelskie.

Ojciec mój budował młyn dla mas. Młyn ten
został uruchomiony nie kilka lat przed wojną.

W 1939 r. wybuch wojny był strasnym ciosem dla
naszego domu. Już od pierwszych lat okupacji
ojciec mój zaczął prowadzić działalność przeciw
okupantowi. Wiem, że zaczął się organizować.

Stuchali nawet radio. Radio mieli zainstalowane
w kościele na wsi. Wiem, że bracia mieli już
do Związku Walki Zbrojnej. Organizacje te później
przekształciła się w organizację Armii Krajowej.

W maju 1941 r. ojciec mój wraz z innymi okraja-
kami został aresztowany przez 2 8 - marion
z Lublina. Aresztowano wtedy 5 osób - w tym

D1/2

zginęli. Jak mi wiadomo Niemcy byli o wszystkim doskonale poinformowani. Potem poznaliśmy nazwisko zdradcy. Niemcy zlikwidowali również i radio. Od tej pory każdy dzień był dla nas bardzo niepewny.

Skolę podstawową ukonczyłam w Józefowie nad Wisłą. Podczas okupacji ukrywałam na tajne komplety zorganizowane w mojej miejscowości. Były to trudne lata. Liczne obawy przed łapaniami i aresztowaniem.

Już po aresztowaniu ojca zostałam wzięta przez mojego brata Henryka do tajnej organizacji Armii Krajowej. Był to rok 1942. Bezpośrednim moim komendantem była Janina Trzaska (Mikolajewicz). Trzaskę składałam przed moją komendantką i głównym komendantem mojej organizacji Stanisławem Grybkiem - Bezym. Mój pseudonim "Ewa". Po przeszkoleniu zostałam sanitariuszką i Targowiczką. Jako Targowiczka przewoziłam melonki do innych oddziałów, a przeważnie do Urzędowa. Przewoziłam również broń.

Jako sanitariuszka opiekowałam się ciężko rannym (pamiętam nazwisko - Łasota) po polycie Akowicz z oddziałem "Lienia" w Awerszynie woj. Lublin.

Okres okupacji dla mnie i mojej rodziny był ciężkim okresem - przeważnie mieliśmy dwóch wrogów Niemcy i komunisty.

Jeszcze za życia mojego ojca został aresztowany mój starszy brat Marcin. Został zatrzymany na posterunku w Urzędowie. Za duże pieniądze pomógł nam wykupić go zyd. Potem jak pisałam Syzyj

II/1/3

został awersowany mój ojciec. Dobrze przewieziony do Lublina, a po tygodniu transportem odesłany do Wisznic. Po dwóch miesiącach od chwili awersowania przyszło zawiadomienie o jego śmierci i o możliwości wykupienia prochów. Na podstawie listu, który otrzymaliśmy od ojca wiem, że był też więźniem bloku nr. 11 gdzie zakończył życie.

My w dalszym ciągu musieliśmy się ukrywać, gdyż Niemcy jeszcze długo niechali nas w rodzinnych stronach odwiechani.

Podczas okupacji niechali nas nie tylko Niemcy ale i partyzanci z oddziałów komunistycznych, Lwów i Przepiórki - Gromowski. Oba te oddziały dla organizacji „AK” były bardzo groźne. Chcieli że moje rodzinie należą do „AK” i starali się ją zniszczyć. Często napadali - zabijając pięćdziesiąt żywności. Byli bardzo awanturnicy, wyzywali prawnicy. Kiedyś porwali brata Henryka - zmuszali się nad nim, chcieli go zabić. Po kilku dniach jednak go puścili.

Pod koniec wojny i w pierwszych miesiącach wolności nie mieliśmy spokoju. Tamże po wkroczeniu na nasz teren wojsk radzieckich (mieszkaliśmy w strefie frontu który trwał około pół roku) zaczęto nas przesiedlować do KWD. Bracia aby się ratować wstąpili do Wojska Polskiego, które stacjonowało już w Kwadracie Fabrycznym.

Ja musiałam się ukrywać. Przebywałam w tym czasie w podziemi w Borzechowie woj. lubelskiej.

Po zakończeniu wojny bracia powrócili do domu.

Długo starszy brat był już chory na gruźlicę i w 1960 r. zmarł.

Drugi brat Henryk został aresztowany przez władze Polski Ludowej. Spokony w Warszawie w 1948 r. został skazany wyrokiem sądu na 12 lat. Oskarżenie dotyczyło przynależności i obywatelności do „AK”. Jako więzień został odsłany do kopalni węgla kamiennego „Kmierów”. W kopalni uległ wypadkowi. Po osmiu latach ciężkiej pracy został zwolniony. Długo potem chorował. Zmarł w 1978 r.

Młyn na skutek nacjonalizacji przemysłu został upaństwowiony, zdewastowany i w stanie wojennym spalony (przypuszczalnie przez ówczesne władze).

Ja po wyzwoleniu rozpoczęłam naukę w „Liceum Pedagogicznym” w Lublinie, a następnie ukończyłam „Studium Kawczyńskie” - kierunek klasy młodsze i zajęcie praktyczno-techniczne w Lublinie.

Po ukończeniu nauki otrzymałam pierwszą pracę jako nauczycielka w szkole podstawowej w Bychawce woj. lubelskie. W 1951 r. wyjechałam za męża za Józefa Tułigę i przeprowadziłam się do Lublina. W Lublinie pracowałam jako nauczycielka najpierw w szkole nr. 17, a potem przenieśliśmy się do szkoły podstawowej nr. 20. W 1975 r. zostałam odznaczona „Złotym Krzyżem Zasługi”. W 1978 r. odebrałam emeryturę.

Mąż mój Józef Tułig z wykształcenia inżynier magister chemii pracował w cukrowni „Lublin” jako

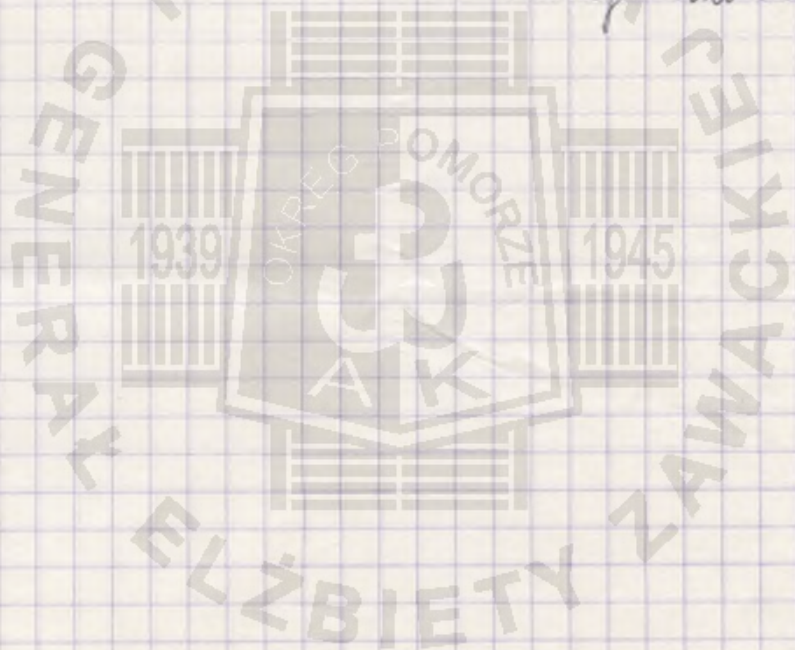
Dals

kierownik laboratorium, a następnie został prze-
niesiony na stanowisko kierownika laboratorium
określonego, a po jakimś czasie do Zjednoczenia
Przemysłu Luchowniczego jako główny technolog.
Obecnie jest na emeryturze.

Ja jako młodzieńca urodziłam dwie córki. Obie
ukończyły wyższe studia.

Obecnie mam 74 lata. Jestem poważnie chorą
dłuszkami w Dublinie przy ul.

Kulig Maximiliana



IV Korespondencja

List Katarzyny Nieruchowskiej dokumentalistki Archiwum w SK
Toruń, 1 VI 1998r. adresowany do Kazimierzy Kulig, Lublin
(Korespondencja zawiera informacje o założeniu treści osobom nr. 966/USK, prosba
o przysłanie dokumentów potwierdzających działalność Koop.)

mps, kopia K. 1, s. 1



IV/1

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń 1. VI. 1998r.

„Memoriał Gen. Marii Wittek”

L.dz. 1221/MSG/98

Kopia

Pani Kazimiera Kulig
Lublin, ul. I

Szanowna Pani !

W kwietniu br. p. Marta Orlicz (SZŻ AK Zarząd Okręgu w Lublinie) przysłała do naszego Archiwum relację z Pani służby wojennej, za którą bardzo dziękujemy. Założyliśmy Pani teczkę osobową, nr inwentarza 966/WSK. Prosimy jednak, o ile jest to możliwe, o przysłanie do naszego Archiwum Pani zdjęcia (najlepiej z lat 40-tych) oraz dokumentów poświadczających Pani działalność konspiracyjną. Jeszcze raz dziękujemy za dobrze napisaną relację i prosimy o kontakt.

Z wyrazami szacunku
K. Minczykowska
Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

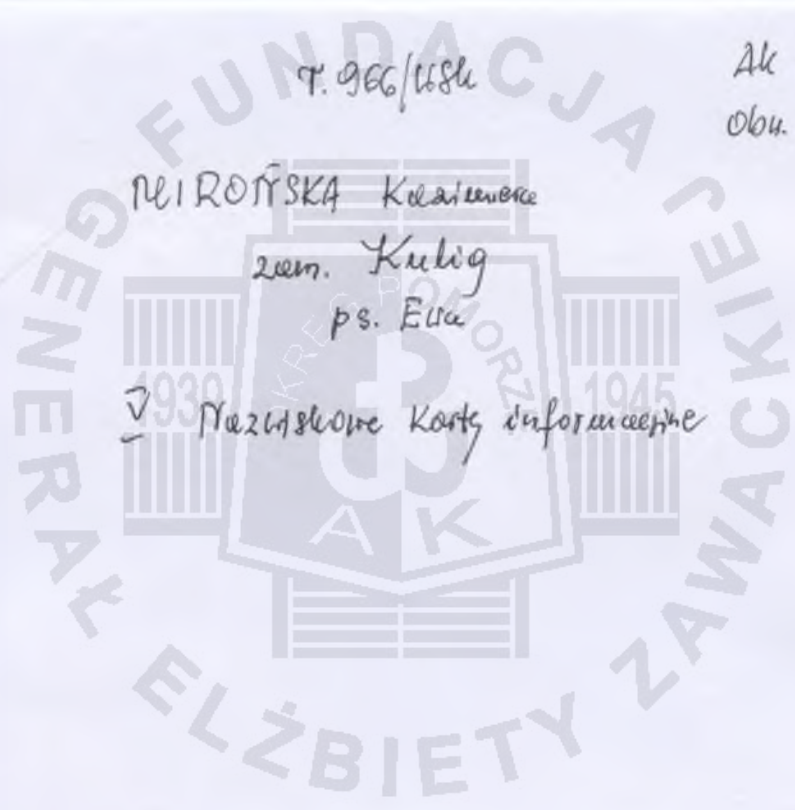
7. 966/1684

Alc Lublin
Obu. Kresnicka

MIROŃSKA Klatenowa

zem. Kulig
ps. Ewa

1930 Nazistowska Karty informacyjne 1945



i

T. 966/1484

AK
Lublin

MIRONSKA Kęstutera

zam. Kulig

ps. Ewa

Urodzona w 1923 r. Jej ojciec Franciszek od pierwszych lat okupacji prowadził działalność prawniczą Okupantów. Organizował nawiązanie mediów. Bracia również należeli do ZWZ. W 1941 r. ojciec był aresztowany i zginął. Do Konstancji została Lecięta w 1942 r. przez brata Hieronima. Komendantką była Janina Fryczek (Pielęgniarka) przyjacielką St. Grabiec - Bejzym. Rodz. ps. Ewa" pofala służby Kęstutery. Przeszła melolanki do Urzędów (mimo braci) jej rodzina prowadziła Kęstutę z żoną i Oświeceniem, bracia byli artystami. Rodzina była nękana za przynależność do AK przez partyz. Komant. "Cienki i Prępkę". Po wojnie ukazywała Studia Nauki.
206. Relacja, T. 966/1484

A. Roj/2114

MIRONŃSKA Kazimiera

